Nr. 6. Lwów dnia 1. Kwietnia 1891. **Rocznik III.**



Wychodzi 1go i 15go każdego miesiąca.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Gollob.

Warunki prenumeraty: we Lwowie rocznie 3·20, półrocznie 1·60, kwartalnie 80 ct. — Na prowincji: rocznie 3·50, półrocznie 1·75, kwartalnie 90 ct. — W Królestwie polskiem rocznie 3 rub., półrocznie 1 rub. 50 kop. — W Księstwie Poznańskiem rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki. — Inseraty przyjmują się po 18 ct. (30 pf.) od wiersza szpaltkowego drobnego druku. — Wszelkie przesyłki adresować należy: *Zygmunt Gollob,* ulica Akademicka l. 8.

W sprawie wolności druku.

Podniosło głos gremium drukarzy pragskich w sprawie dla drukarstwa pierwszorzędnego znaczenia, a mianowicie, w sprawie zmiany ustawy prasowej i w sprawie zniesienia stempla dziennikarskiego i kalendarzowego.

Jeżeli głos ten nie znalazł u nas należytego oddźwięku, jeżeli w tym kierunku nic dotąd nie zrobiono, to przypisać to należy dziwnemu zobojętnieniu naszemu na sprawy nieco ogólniejszej natury, zupełnemu niezrozumieniu naszych interesów i ospałości, w którą od dłuższego popadliśmy czasu. Tem dziwniejszą wydaje nam się ta apatja, że wcale nie można powiedzieć, aby stan drukarstwa galicyjskiego w ogólności, a robotników drukarskich w szczególności, był choćby średnio pomyślnym; przeciwnie, jest on z każdym dniem smutniejszym. Nie można też wcale dziwić się temu niekorzystnemu stanowi, jeżeli zważymy, że od roku 1863 przygniata ten nasz przemysł drukarski dzisiejsza ustawa prasowa, będąc zagwarantowaną przez konstytucyę wolność druku i jeżeli przypominamy, że od dwudziestu prawie lat, t. j. od czasu wywalczenia obowiązującego u nas cennika robót drukarskich, nic zgoła na poprawę tego stanu nie zrobiono.

Dziś stosunki tak się ułożyły, że radykalna poprawa naszego cennika związana jest ściśle ze sprawą wyzwolenia druku z krępujących go więzów. Nie zamierzamy przez to powiedzieć, że należy nam nie czynić żadnych zgoła usiłowań w kierunku podwyższenia płacy i wyczekiwać z tem do chwili, w której zostanie zmienioną ustawa prasowa. Przeciwnie, twierdzimy stanowczo, że czas jest wielki cennik uzupełnić, bo wszakże od lat dwudziestu stosunki zupełnie się zmieniły, ceny mieszkań, ceny artykułów

spożywczych podniosły się niemal o połowę, a cennik nasz, smutno nam to skonstatować, nietylko nie podwyższał się odpowiednio do wzrastających wydatków, ale przeciwnie rozmaitemi sztuczkami i wykrętami został obniżonym. Pragniemy jedynie zwrócić uwagę na okoliczność, która, z natury swojej, znakomicie przeprowadzenie rewizji cennika może nam ułatwić. Twierdzenie to nasze znajdzie potwierdzenie w dalszym wywodzie, gdzie zastanowimy się nad korzyściami, jakie wypłynęłyby dla drukarstwa ze zmiany ustawy prasowej w tym kierunku, w którym domaga się jej gremium drukarzy pragskich, w petycyi do Rady państwa wysłać się mającej.

Sztuka drukarska, która słusznie uważaną być musi za najpotężniejszy środek szerzenia nauki i oświaty, która tak olbrzymie oddała i oddaje usługi ludzkości, należąca kiedyś do sztuk uszlachconych, z biegiem czasu zepchniętą została do rzędu rzemiosł i nietylko nie cieszy się u nas jakiemkolwiek poparciem, ale przeciwnie usiłowania dzisiejsze skierowane są chyba do tego, aby jak najwięcej wynajdywać uciążliwych przeszkód, tamujących naturalny jego rozwój. Pomijamy już okoliczność, że podczas kiedy rząd zakłada lub subwencjonuje szkoły fachowe w różnych gałęziach przemysłu, mające na celu wykształcenie dzielnych robotników, którzy następnie rozprószywszy się po pojedyńczych zakładach, zapoznają resztę pracujących z najnowszymi postępami nauki fachowej i nowymi wynalazkami, a tem samem podnoszą poziom rozwoju danej gałęzi przemysłu — przemysł drukarski zupełnie pozostawia swemu losowi, a zwracamy się przeciwko tym zarządzeniom, które bez szkody dla państwa mogą być usunięte, a których usunięcie koniecznem jest wobec tego, że inne państwa dawno już o tem pomyślały. Podczas kiedy drukarze pruscy, francuscy, angielscy i t. d. dawno już wyemancypowali się z pod podobnych naszym przepisom prasowym, u nas wszystko zostało po dawnemu i wkrótce dojść może, jeżeli temu nie zaradzimy, do tego, że nie zdołamy konkurować z zagranicą, która i tak już zalewa nas całem mnóstwem zagranicznych pism, a prócz tego coraz częstszemi stają się wypadki, że wydawcy nasi nakłady swoje zmuszeni są drukować np. w Lipsku lub Berlinie, gdzie w skutek korzystniejszych warunków i troskliwej opieki rządu przemysł drukarski stanął na znacznej wyżynie.

Petycja drukarzy pragskich dąży do usunięcia na razie najgłówniejszych przyczyn upadku naszego drukarstwa, a upatruje je przedewszystkiem w zarządzeniach skierowanych przeciwko swobodzie prasy i w stemplu dziennikarskim i kalendarzowym, naprowadzając przy tej sposobności bardzo wiele ciekawych szczegółów, z którymi pragniemy choćby pobieżnie zapoznać naszych czytelników.

Na pierwszem miejscu mowa tam jest o kaucjach dziennikarskich. Kaucja dziennikarska ma być wedle intencji prawodawcy rękojmią pewności politycznej i finansowej wydawcy. Mają one dalej na celu zapobieżenie powstawaniu drobnych pism, a tem samem faworyzuje pewien rodzaj prasy plutokracji finansowej, o której nie można twierdzić, aby była wyrazem ogólnych potrzeb i pragnień. Kaucja ma również zapewnić w razie zasądzenia pisma na karę pieniężną, możność ściągnięcia grzywny, wzgląd ten jednak nie ma dostatecznego uzasadnienia, a pewność ściągnięcia grzywny można bardzo łatwo innym osiągnąć sposobem, np. zawieszeniem pisma do czasu jej zapłacenia. Zresztą sprzeciwia się to dzisiejszej zasadzie prawnej, aby starano się o pewność wypełnienia ewentualnego wyroku wprzód, nim zaszło podejrzenie karygodnego czynu.

Kwota, którą wydawca złożyć musi tytułem kaucji znacznem jest obciążeniem; 6000 zł., które składa wydawca pisma wychodzącego w większem mieście, nie jest wcale kwotą nieznaczną, a w obrocie bardzo wiele można z nią zrobić.

W r. 1848 kaucja dziennikarska dla pism wychodzących co najmniej 3 razy tygodniowo wynosiła 2000 zł., dla innych 1000 zł. Dzisiejsza ustawa

kwotę tę w trójnasób powiększyła, a prócz tego zachodzi jeszcze ta niedogodność, że trudno jest częstokroć oznaczyć, czy dane pismo obowiązane jest składać kaucję, czy nie; trudno bowiem często wyszukać granicę między pismem politycznem, naukowem lub socjalnem.

Jeżeli jednak przyjęła się zasada, że pisma polityczne mają obowiązek składania kaucyj, to uważamy za niesprawiedliwe, aby od obowiązku tego zwolnione były t. zw. „pisma urzędowe", a to tem bardziej, że pisma podające się za „urzędowe", mają jak np. „Gazeta Lwowska" część „nieurzędową" polityczną".

Popatrzmy dalej, §. 35 ustawy prasowej, traktujący o utracie kaucji, gdyż jeżeli za przekroczenie prasowe istnieje kara więzienia, to wobec zasady, że za pewne przekroczenie może jedna tylko wymierzoną być kara i to najczęściej niższa od maximum przewidzianego ustawą, to skądże za przekroczenie prasowe ma być kara dwojaką albo nawet trojaką?

W Anglji zniesiono kaucje dziennikarskie w r. 1869, to samo w Szwajcarji itd. Parlament niemiecki oświadczył się za zniesieniem kaucji w r 1871 większością 231 głosów przeciwko 37.

Jeżeli zaś zważymy, że żaden przedsiębiorca lub przemysłowiec przy otwieraniu swego zakładu kaucyj składać nie potrzebuje, dojdziemy do wniosku, że chodzi tu jedynie o nałożenie kagańca na pisma, któreby broniły interesów klas uboższych, co wobec zasady konstytucji o równości wobec prawa jest — co najmniej nieprawidłowością.

Z kolei przechodzimy do sprawy zakazu wolnej kolportaży, która w wysokim stopniu utrudnia rozsprzedaż pism i boszur, a tem samem odbija się niekorzystnie na drukarstwie.

W roku 1848 był jakiś krótki czas, w którym zakaz kolportaży w Austrji zniesiono, obowiązująca ustawa prasowa jednak znowu jej zakazuje. Francja, Anglja, Włochy, Niemcy itd. dawno już dopuściły u siebie „wolną kolportaż", a przykład ich służy nam za najlepszy dowód, że twierdzenie jakoby takowa zagrażała porządkowi społecznemu zupełnie jest bezzasadnem.

Następstwem takiego stanu jest, że kiedy nakłady pism francuskich, angielskich itd. coraz się zwiększają i nierzadkiemi są tam pisma dochodzące do 300, a nawet 400.000 odbiorców, pisma nasze cierpią na chroniczny brak takowych. A dość ważnym jest również wzgląd, że cały zastęp ludzi znajduje przy rozsprzedaży pism na wszystkich miejscach, wcale przyzwoite utrzymanie.

Wolna kolportaż jest jedynym sposobem aby do najuboższych warstw doszło pismo, które jedynie może wzbudzić u nich poczucie obowiązków obywatelskich i stać się jedyną przystępną karmą duchową, po którą do księgarń i ekspedycyj dzienników z pewnością sami nie przyjdą.

U nas dzieje się natomiast coś zupełnie przeciwnego, bo skoro tylko pismo jakie staje się popularniejszem a broni spraw warstw uboższych społeczeństwa, wtedy władze polityczne bezzwłocznie wydają zakaz sprzedawania takowych w trafikach tytoniowych, na dworcach kolejowych i t. p.

System taki dłużej tolerowanym być nie powinien i wszystkie żywioły postępowsze powinny przeciwko niemu zaprotestować.

W następnym numerze pomówimy o innych jeszcze piekących wadliwościach naszej ustawy prasowej, gdyż i tak artykuł niniejszy przybrał nieco szersze rozmiary niż to przypuszczaliśmy, mimo, że staraliśmy się być treściwymi. *J. Czech.*

KORESPONDENCJE.

Kraków w marcu 1891 r.

(Walne zgromadzenie Kasy chorych). W dniu 8. Marca o godzinie 11 rano odbyło się walne zgromadzenie Kasy chorych pod przewodnictwem p. Juliana Mensa i w obecności 68 członków. Na porządku dziennym: 1) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia; 2) przyjęcie sprawozdania z czynności wydziału i zamknięcia rachunkowego; 3) wybór dwóch członków wydziału w miejsce ustępujących pp. Mensa i Bandury; 4) wybór dwóch członków do komisji kontrolującej i dwóch zastępców; 5) wnioski członków.

Przewodniczący zaznacza na wstępie, że zgromadzenie zwołanem zostało po raz drugi, ze względu, że zwołane na dzień 5. Marca dla braku kompletu odbyć się nie mogło, konstatując zarazem w myśl statutu, dostateczną ilość członków do powzięcia uchwał, poczem poleca sekretarzowi odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, który przyjęto bez zmiany, jak również sprawozdanie kasowe.

Ze sprawozdania tego wyjmujemy: stowarzyszenie liczyło w ciągu 1890 roku 162 członków; wkładki członków wyniosły 1.723 złr.; dodatki pryncypałów 843 zł. 80 ct. Wypłacono 49 członkom chorym zr 1229 dni 1.319 zł. 37 ct. zapomogi; honorarjum lekarzowi 250 zł.; koszta apteczne 365 zł. 33 ct.; koszta zarządu 104 zł. 70 ct. Najpokaźniejszą sumę, bo prawie połowę dni chorobowych przedstawiają choroby piersiowe (580 dni)!

Z porządku dziennego następują wybory. Kolega Strzelbicki interpeluje, dlaczego wyborów nie postawiono na ostatnim punkcie porządku dziennego. Sekretarz odpowiada, że ponieważ członkowie lekceważą sobie wybory i oddając kartę głosowania opuszczają salę, skutkiem tego wybory u nas odbywają się nielegalnie, wydział czuł się spowodowanym przełożyć takowe na punkt trzeci porządku dziennego. Kol. Strzelbicki zadowolony odpowiedzią sekretarza, stawia wniosek, by zgromadzenie przez aklamację wybrało powtórnie kol. Mensa i Bandurę do Wydziału; jednomyślnie przyjęto. Również na wniosek kol. Strzelbickiego wybrano przez aklamację do komisji kontrolującej kol. Misiołka i Świerzyńskiego, a na zastępcę Watulewicza. W ten sposób załatwiono czwarty punkt porządku dziennego.

Następują wnioski członków. Kol. Misiołek proponuje podwyższenie wsparcia chorym do 1 zł. 25 ct. dziennie. P. Kluczycki sprzeciwia się temu wnioskowi. Kol. Nowak gani postępowanie wydziału za niejednakowe traktowanie członków, dowodząc, że jedni brali po 1 zł. 25 ct. drudzy po 1 zł. dziennie. P. Szyjewski objaśnia, że wydział uczynił to na podstawie zeszłorocznej uchwały, która upoważnia go w zupełności do podobnego postępowania. Przewodniczący objaśnia, że wydział tylko w trzech wypadkach zastosował zeszłoroczną uchwałę. Po dłuższej dyskusji zgromadzenie uchwaliło zatrzymanie zapomogi w tej samej wysokości z uwzględnieniem rzeczywiście potrzebujących. — Kol. Strzelbicki zapytuje, jakiego funduszu potrzeba, by zrównać zapomogę dla wszystkich do wysokości 1 zł. 25 dziennie. Przewodniczący odpowiada, że jeżeli fundusz wzrośnie do 1.000 zł., wydział bez odwołania się do walnego zgromadzenia podniesie takową, a to na mocy zeszłorocznej uchwały. — Kol. Machalski proponuje, by w sprawozdaniu wykazywać ilu chorowało żonatych, a ilu kawalerów i na jakie choroby. — Pawlikowski żąda, by umieszczano imienny wykaz chorych członków z podaniem ilości dni choroby i pobranego wsparcia; oba wnioski upadły.

Nastąpiła, jak zwykle, dysputa o lekarzu stowarzyszenia. Jak rok długi, żaden z członków gęby nie otworzy; żaden nie przyjdzie wydziałowi z pomocą i dopiero na walnem zgromadzeniu „Hejże na Soplicę!“ Nie przeczę, że „jeszcze się nie urodził coby wszystkim dogodził“, ale i członkowie o tem wiedzieć powinni, że mają prawo żądać opieki lekarskiej i również mają prawo uskarżyć się przed wydziałem na każde niewłaściwe postępowanie tegoż ale p r z e d   w y d z i a ł e m i w swoim czasie; winni mieć odwagę stanąć oko w oko przed lekarzem, by tenże wobec wydziału usprawiedliwił swoje postępowanie. Ale występowanie na ogólnem zgromadzeniu, wobec faktu, że oskarżony bronić się nie może, jest wprost — nieszlachetnem, a w dodatku na nic się nie przyda i sprowadza tylko pewne rozgoryczenie.

P. Szyjewski wnosi: „Recepty wystawione przez innych lekarzy, z wymienieniem dla kogo są przeznaczone, potwierdzać będzie przewodniczący stowarzyszenia; dla uniknięcia nadużyć recepty te winny być co tygodnia przez lekarza stowarzyszenia skontrolowane“ — przyjęto. — P. Szyjewski postawił ten wniosek ze względu, że członkowie stowarzyszenia skarzyli się, iż lekarz obce recepcy niechętnie podpisuje. Na tem posiedzenie zakończono. *E.*

Ruch w naszych Stowarzyszeniach.

— „Kasa chorych“ i „Zgromadzenie Towarzyszy drukarzy lwowskich“ odbyło w niedzielę 22. marca Walne Zgromadzenie pod przewodnictwem tow. Józefa Daniluka. Na zgromadzeniu tem uchwalono podwyższyć wsparcie chorych o 1 złr. tygodniowo, jak nie mniej i to, ażeby chorym udzielano wsparcia także wtedy, jeżeli z polecenia lekarza

wypadnie im leczyć się po za obrębem Lwowa. Dalej uchwalono polecić nowemu Wydziałowi porozumienie się z Gremium pryncypałów w sprawie podwyższenia wkładek, a to celem pokrycia ewentualnego wzrostu wydatków przez udzielanie członkom lekarstw, względnie podniesienia zapomogi do tej wysokości, ażeby chorzy mieli z czego lekarstwa kupować. Dziś bowiem są takie stosunki, że chory otrzymuje 4 złr. tygodniowo wsparcia, a jeżeli z tej kwoty strącimy wydatki na lekarstwa, to okaże się, że chory zamiast otrzymać 60% swego zarobku, jak tego ustawa wymaga, otrzymuje zaledwie 20—30%. Rezultat wyborów jest następujący: *Przewodniczący:* Julian Obirek. *Zastępca przewod.:* Hudec. *Wydział Zgromadzenia Toworzys y:* Morawski, Paszczak, Huberth Józef, Ringel. *Zastępcy:* Osiński, Medycki. *Wydział Kasy chorych:* Góralewicz, Kostkiewicz Adam, Huzar, Zelaszkiewicz. *Zastępcy:* Poniewicz, Litwinowicz, Merta, Paszkowicz Jan. *Delegaci na Zgromadzenie pryncypałów:* Mańkowski, Laskowski. *Sąd polubowny:* Mańkowski, Zgodziński, Laskowski; *zastępcy:* Wdowicki, Sarnicki. *Rada nadzorcza:* Smokowski, Ptaszyński; *zastępca:* Woźniak.

— Posiedzenie Zarządu „Ogniska" odbyło się dnia 24. kwietnia 1891. Przewodniczy p. Zygmunt Zgodziński.. Obecnych członków zarządu 8. Protokół odczytany przyjęto. Jako nowo przystępującego do Stow. przyjęto p. Władysława Wąsowicza za opłatą wpisu 2. zł. 50 ct. Przyjęto do wiadomości nadesłane pismo od p. Kurowskiego, towarzysza z Krakowa, w którem wyraża życzenie zjechania do Lwowa i zdania sprawy powziętej na zjeździe towarzyszy drukarskich we Wiedniu, celem zawiązania związku towarzystw drukarskich. P. Przewodniczący oświadcza, że był wezwany na posiedzenie do Izby rękodzielniczej w sprawie obchodu uroczystości nadania konstytucyi 3. maja, na którem powzięto uchwałę zaproszenia członków naszego Stowarzyszenia, ażeby wpisywali się na listę członków straży obywatelskiej, co przyjęto do wiadomości. Po skontrolowaniu książek poborczych i głównej, okazał się przychód za 17 tygodni w kwocie 399 zł. 90 ct. zaś wydatek 307 zł. 85 ct. Zakupiono list zastawny Banku krajowego 4½% ser. IV. n.r. 05.776 opiewający na 1.000 zł. za 991 zł. 50 ct., dopłacając za kupon płatny w miesiącu czerwcu 14 zł. 25 ct. Na wniesione podanie przez Redakcyę „Przewodnika" o zapomogę, po przeprowadzonej dyskusyi uchwalono odmówić n a r a z i e, aż do zestawienia półrocznych rachunków. Przyznano zapomogę dla bezkondycyonujących pp. Janiszewskiemu i Kogucińskiemu. W sprawie ekwiwalentu uchwalono wnieść podanie. Poczem załatwiono sprawy pomniejsze.

— Dnia 1. maja odbyło się ogólne zgromadzenie robotników, w dziedzińcu ratuszowym, zebrało się przeszło 3000 robotników. Obradom przewodniczył A. Mańkowski, drukarz. Po przeprowadzonej dyskusyi uchwalono wysłać petycyę do Rady państwa: 1) Zaprowadzenie powszechnego głosowania. 2) Unormowanie 8 godzin pracy. 3) W końcu ostatni referat wypowiedział tow. Hudec, który w obszernem przemówieniu wykazał wadliwości ustawy prasowej. Mowca zakończył rezolucyą:

„Zgromadzenie robotników w dniu 1. maja 1891 roku, uchwala wysłać petycyę do Rady państwa domagającej się:

1) Zniesienia kaucyj gazeciarskich.

2) Przyzwolenia publicznej kolportaży dzienników i pism nieperjodycznych.

3) Zniesienie postępowania objektywnego i konfiskat policyjnych.

4) Odebrania władzom politycznym prawa odbierania koncesyj na drukarnie i równocześnie zaprowadzenia ustawy, mocą której z chwilą przedłożenia obowiązkowych egzemplarzy druków władzom, wolno było takowe wydawać i w końcu

5) Zniesienia stempla dziennikarskiego i kalendarzowego.

— Posiedzenie „Ogniska" odbyło się dnia 12. maja b. r. Przewodniczy p. Zygmunt Zgodziński. Obecnych członków 9. Jako nowo przystępujących za taksą wstępną 2·50 ct. przyjęto pp. Leona Getza i Piotra Hołuba. P. Wincentemu Dubie uchwalono wypłacić zapomogę na podróż w kwocie 20 zł., zaś p. Janowi Tomaszewskiemu 12 zł. Wsparcie dla bezkondycyonujących otrzymał p. Emil Kuczkowski. W sprawie wniesionego powtórnie podania o zapomogę przez Redakcyę „Przewodnika", przeszedł zarząd na razie do porządku dziennego. W sprawie przystąpienia do ogólnego związku drukarzy austryackich, wybrano komisyę do której weszli pp. Zgodziński, Ratzko, Merta i Obirek. Załatwiono kilka spraw pomniejszych.

DROBIAZGI.

Wiedeńscy zecerzy około 3000 z wyjątkiem pracujących przy dziennikach, zawiesili dnia 8. maja pracę, nastąpił więc ogólny strajk. Żądają oni podwyższenia płacy i skrócenia dnia roboczego. Zgromadzenie właścicieli drukarń odrzuciło wszystkie żądania zecerów, wskutek czego strajk trwa dalej. Ostrzega się przed przyjmowaniem zajęcia w Wiedniu. Pomoc wszelka pożądana.

— N i e m i e c k i e S t o w a r z y s z e n i e d r u k a r z y w W i e d n i u odbyło niedawno nadzwyczajne walne zgromadzenie w sprawie zmiany statutu. Najważniejsza zmiana, jaką to

zgromadzenie powzięło, dotyczy zrównania i przeprowadzenia cennika. Dyskusja nad tą sprawą była częściowo bardzo gwałtowną i trwała z krótką przerwą od 11 przed południem do $^{1}/_{2}1$ w nocy, ostatecznie na wniosek p. Bünensteina uchwalono: „Komisya cennikowa ma się składać z dziewięciu pryncypałów i tyluż towarzyszy, wybieranych przez przestrzegających cennik pryncypałów. Przewodniczący Niemieckiego Stowarzyszenia drukarzy i Stowarzyszenia zapomogowego niemieckich drukarzy mianują do komisji cennikowej każdy po 3 członków. Przewodniczący obu Stowarzyszeń są zarazem przewodniczącymi komisji cennikowej. Cennik wypracowany przez tę komisję musi być wprowadzony we wszystkich drukarniach, których właściciele są członkami Niemieckiego Stowarzyszenia drukarzy; niestosowanie się do jego postanowień pociąga za sobą wykluczenie ze Stowarzyszenia.

— Rozwiązanie umowy między uczniem a pryncypałem zarządził magistrat wiedeński na skargę ucznia Antoniego Fischera, gdyż się okazało, że pryncypał tegoż Jan Schmidt posyłał go o 3 godzinie rano na pocztę z przesyłkami i obciągał mu z jego płacy pewne kwoty za czas rzekomo stracony na nauce w szkole fachowej. Schmidta skazał magistrat na 20 zł. kary i polecił wydać uczniowi świadectwo z odbytej nauki.

— The Anglo-Austican Printing Co. Z pewnego źródła dowiadujemy się, że z powodu kłopotów finansowych zerwano ostatecznie rokowania o założenie w Wiedniu przez angielskich kapitalistów wielkiej drukarni i przedsiębiorstwa nakładczego. Ponieważ już rzeczy doszły do tego stopnia, że zatytułowana wyżej spółka angielska odstąpiła od swoich zamiarów, drukarze wiedeńscy powzięli projekt przeprowadzić na własną rękę myśl porzuconą przez Anglików i choć w mniejszym rozmiarze doprowadzić do skutku założenie takiego towarzystwa akcyjnego za austryackie pieniędze.

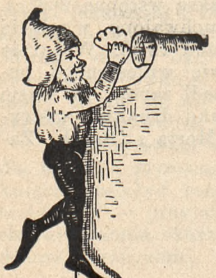
— Peszteńska drukarnia związkowa ogłosiła właśnie swoje rachunki za rok 1890, z których okazuje się, że drukarnia ta miała w ubiegłym roku 47.074 zł. 33 ct. czystego dochodu. Po strąceniu z tej kwoty statutem przepisanej tantjemy i wzmocnieniu funduszu rezerwowego kwotą 9605 zł. 57 ct., pozostała do rozdziału pomiędzy akcjonarjuszy suma 37.468 zł. 76 ct. Na wniosek dyrekcji uchwalono wypłacić od każdej na 500 zł. opiewającej akcji 80 zł. tytułem procentów i superdywidenty, co równa się 16 procentom za 100.

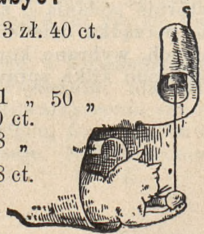
Szanownym kolegom lwowskim składam serdeczne podziękowanie za łaskawe przyjęcie.

Szczepan Kurowski.

OD REDAKCJI.

☞ Z dzisiejszym numerem kończymy I. kwartał III-go rocznika. Wszystkich naszych pp. abonentów upraszamy o łaskawe nadesłanie zaległej prenumeraty, to tylko jest powodem, że ci którzy zapłacili najwięcej cierpią. Redakcja zaś starać się będzie o najspieszniejsze wyrównanie spóźnionych numerów.





☞ **Główny skład „Przewodnika“ na Królestwo Polskie w księgarni Centnerszwera w Warszawie ul. Marszałkowska.**

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.